

**Chantal Delsol**

*ństwo.*

**Koniec świata  
chrześcijańskiego**

**Inwersja normatywna i nowa era**

**Przekład  
Piotr Napiwodzki**

*Wydawnictwo WAM*

# Spis treści

## KONIEC CZY ZMIANA?

Dialog z Chantal Delsol wokół obecnej sytuacji  
cywilizacji chrześcijańskiej

(ks. Robert J. Woźniak) • 7

## AGONIA, CZYLI JAK DO TEGO DOSZŁO • 27

Kontrrewolucyjne dziedzictwo . . . . . 31

Sprzeciw wobec nowoczesności

    jako przeznaczenie . . . . . 38

Utopia przeszłości. . . . . 45

Od wiary do rytu . . . . . 52

Każde stulecie jest religijne . . . . . 55

Wewnętrzny paradoks . . . . . 61

## INWERSJA NORMATYWNA • 65

Kwestia obyczajów i jej znaczenie . . . . . 68

Konflikt pogan z chrześcijanami

    a początek cywilizacji chrześcijańskiej . . . 71

Wiek IV: inwersja normatywna . . . . . 75

Współczesna inwersja normatywna

    od wieku XVIII . . . . . 84

Wiara jako fundament moralności . . . . . 92

INWERSJA ONTOLOGICZNA • 105	
Kruchość monoteizmu . . . . .	112
Powrót panteizmu. . . . .	117
Ekologia jako religia powszechna . . . . .	124
KU MĄDROŚCI I MORALNOŚCI PAŃSTWA • 137	
Pasożytnictwo czy palimpsest . . . . .	141
Moment agnostycyzmu. . . . .	147
Prawda nieosłonięta. . . . .	153
Religia moralności . . . . .	158
Nihilizm zakwestionowany przez humanitaryzm. . . . .	162
Moralność państwa . . . . .	168
CHRZEŚCIJAŃSTWO BEZ ŚWIATA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO • 175	
Upodobnić się do zwycięzców . . . . .	180
Żołnierze na Waterloo . . . . .	187
„Nie jest pewne, czy Bóg przegrał na tej zmianie” . . . . .	192

# Koniec czy zmiana?

## Dialog z Chantal Delsol wokół obecnej sytuacji cywilizacji chrześcijańskiej

## 1

Kryzysy wymuszają próby szerszego zrozumienia konkretnego kierunku dziejów i natury nowych przemian. Książka Chantal Delsol o końcu *christianitas* jest zapewne taką filozoficzno-teologiczną próbą. Zapisana wartką narracją, operująca dość prostym językiem, bogato udokumentowana, unikająca, pomimo swojego systematycznego i syntetycznego charakteru, popadania w styl wielkich metanarracji, wzywa do myślenia. Jak to zwykle bywa u Delsol, wyrażającej jasno i stanowczo swoje poglądy i zapamiętania, książka ta nie pozostawia czytelnika obojętnym – zmusza go do przyjęcia jakiegoś stanowiska.

Poglądy i argumenty Delsol dają do myślenia, diagnozują rzeczywistość, ale i stawiają całą serię interesujących pytań. Poszukiwanie odpowiedzi na nie jest dzisiaj sprawą nie jakiejś zabawy intelektualnej, ale życiową koniecznością. Szczególnie dla tych wszystkich, którzy czują się odpowiedzialni za życie społeczne i polityczne lub za Kościół i ewangelizację. Jednak książka nie jest przeznaczona tylko dla wspomnianych

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

dwóch grup fachowców, dotknie każdego zainteresowanego tym, co dzieje się dzisiaj z naszą szeroko rozumianą rzeczywistością społeczną. Tak wierzących, jak niewierzących. Wszyscy musimy – a zmusza nas do tego świat – postawić sobie zasadnicze pytanie o miejsce i rolę kultury chrześcijańskiej w naszym życiu.

To nie jest nowa kwestia, jednak aktualizuje się w nowy sposób. Nie jest to też pytanie niebezpieczne czy złośliwe, ale takie, które naturalnie wynika z procesów powolnego dojrzewania ludzkości „w bólach rodzenia”. To pytanie, śmiem twierdzić, w różnych okolicznościach i z różną intensywnością musi zadawać sobie każde pokolenie. I nie jest to wymóg postawiony jedynie przez czynniki zewnętrzne, ale wynikający z samej natury wiary – która nie zna stagnacji, ale tworzy tradycję, pozwalającą na wydobywanie z kufra prawdy „rzeczy nowych i starych”. Jeśli pojawia się w dziejach wiary moment, w którym ulega ona pokusie bezmyślności, należy go uznać za realne zagrożenie dla jej spójności i przetrwania. Jeśli zewnętrzne problemy i perturbacje sprawiają, że wiara podejmuje znów refleksję nad sobą i swoim wpływem na życie społeczne, okoliczności takie należy uznać ostatecznie

za sprzyjające i życiodajne. Książkę Delsol, będącą mocnym sproblematyzowaniem obecnej sytuacji, odczytuję przede wszystkim jako wyzwanie do postawienia zasadniczych pytań, które ostatecznie mogą przyczynić się do przezwyciężenia jednego z większych dziejowych kryzysów kultury i cywilizacji chrześcijańskiej.

Z powyższych powodów dobrze, że ukazuje się ta książka, która, mam nadzieję, przyczyni się do otwarcia szerszej dyskusji na temat przyszłości *christianitas* także u nas, w Polsce. Chodzi o to, żeby debata, która już się toczy, była rzeczowa i pozbawiona założeńowych, upraszczających, niesprawiedliwych i antagonistycznych skrajności, manifestujących się radykalnie dialektycznymi postulatami ujawniającymi brak szacunku, niechęć, a czasem wrogość. Lepsza rozmowa niż rewolucja, potrzebujemy zatem obustronnego otwarcia na inność, otwarcia, które bez bycia pacyfizmem i fałszywym konkordyzmem, czyli szukaniem na siłę zgody z najnowszymi badaniami, dąży do poznania innej strony i wzajemnego szacunku nawet mimo wyraźnych różnic.

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

## 2

Sytuacja w tej perspektywie, w której Delsol analizuje rzeczywistość i obecną sytuację *christianitas*, jest mocno odmienna od polskiej realności. Dynamika francuskiej, rewolucyjnej *laicité* nie odpowiada ani historycznie, ani znaczeniowo naszemu doświadczeniu. Dzieje wiary i religii we Francji naznaczone są nie tylko mocnym i swoistym dla tego kraju „przymierzem tronu i ołtarza”, przewyciężonym krwawą rewolucją, ale również ogromnym impetem oświeceniowej filozofii i wynikającym z niego nieograniczonym postępem humanizmu. U nas te same dzieje charakteryzują się silnym powiązaniem potrzeby przetrwania narodowości w bliskich relacjach ze stabilnym oparciem w silnym Kościele. Niemniej, nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, iż dyskusja, którą Delsol tu otwiera, dotyczy również i naszej sytuacji. W morzu różnic istnieją punkty wspólne. Przede wszystkim ten jeden, który dla pewnej ostrożności nazwałbym, za Karolem Tarnowskim, upowszechnionym zanikaniem słuchu religijnego u człowieka.



Diagnoza Delsol jest oczywiście daleko bardziej radykalna: francuska myślicielka jest przekonana, że na naszych oczach kończy się epoka zwana cywilizacją chrześcijańską (właściwie *christianitas*), czyli pewnego rodzaju system organicznych powiązań między chrześcijaństwem a szeroko rozumianą kulturą i polityką. Na potwierdzenie swojej tezy autorka dość szczegółowo rozpatruje dwa dynamizmy rządzące współczesnością, które nazywa odpowiednio inwersją normatywną i inwersją ontologiczną. W istocie rzeczy mamy w nich do czynienia z „inwersją inwersji”. Chrześcijaństwo jako nowa religia, nowy sposób myślenia i życia oraz nowy obraz świata dokonało potężnej inwersji świata antycznego w IV wieku. Dzisiaj ta starożytna, chrześcijańska inwersja sama została poddana radykalnej zmianie. Rezultatem jest nie tyle popadnięcie w nihilizm, ale powrót do epoki pogańskiej z jej obojętnym pluralizmem światopoglądowo-religijnym i naturalistycznym nastawieniem w podstawach refleksji o świecie.

Skądinąd powstaje tu pytanie o diagnozę Delsol co do istoty nihilizmu: nasza autorka zdaje się rozumieć go jako brak wartości, podczas gdy chociażby taki Nietzsche definiował go przez

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

„przemianowanie wszystkich wartości”<sup>1</sup>. Delsol burzy złudzenia tych, którzy – jak R. Girard<sup>2</sup> – uważają, że wskutek odrzucenia *christianitas* nastanie czas bez wartości, bez sensu i bez moralności, wskazując, iż wcale tak stać się nie musi, a nawet, że świat wartości chrześcijańskich zostaje zastąpiony nie przez pustkę, ale przez zestaw naturalistycznych cnót pogańskich.

Czy jednak – to już moje pytanie do autorki i czytelnika – nihilizmu nie powinniśmy raczej kojarzyć z samym faktem przewartościowania? Jeśli idąc tym tropem, przyjmijmy, że w IV wieku dokonała się inwersja ku chrześcijaństwu, to trzeba wyraźnie stwierdzić, iż nie była ona nihilistyczna. Dokonane wtedy przewartościowanie wchodziło w głęboki dialog z kulturą antyczną, a dokładnie – jak dobitnie wykazuje Ratzinger<sup>3</sup> – ze światem starożytnej filozofii i etyki, odrzucając drogę łatwej ich inkulturacji w świat nowej religii.

- 
- 1 F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem* (reprint), tłum. S. Wyrzykowski, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991, s. 3.
  - 2 Zob. R. Girard, *Apokalipsa tu i teraz*, tłum. C. Zalewski, WAM, Kraków 2018.
  - 3 J. Ratzinger, *Bóg wiary i Bóg filozofów*, JROO III/1, tłum. J. Marecki SDS, KUL, Lublin 2021.

Tym samym argumenty Delsol mnie w tym względzie nie przekonują. Istnieje ogromna różnica między inwersją współczesną i tą z IV wieku, a jeden cytat i to z dialektycznego montanisty Tertuliana (*sic!*) nie wystarczy, aby ją zatuszować.

Inwersja chrześcijańska odznaczała się dynamiką inkulturacji i recepcji. Ta współczesna jest o wiele bardziej negatywnie dialektyczna. Jeśli jej celem jest powrót do sytuacji sprzed IV wieku, to zauważmy, że bardziej dialoguje ze światem religii pogańskiej niż z antyczną filozofią pozostającą próbą okiełznania mitu przez logos. Oznacza to, iż współczesna wersja kultury odwołuje się do mitologicznego żywiołu religijności pogańskiej i mało jest zainteresowana powrotem do chociażby greckiej *paidei* (wychowania) i jej filozoficznego fundamentu.

Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć fragmentu, które pozostaje dla mnie wyrazem jakiegoś zbytniego rozpędu pisarskiego Delsol. Chodzi o opis zjawiska faszyzmu jako próby kontrproduktywnego odzyskania utraconych zrębów kultury chrześcijańskiej. I chociaż faszyzm niewątpliwie zrodził się w kręgu *christianitas*, to jednak nie jako jego bezpośredni produkt, a raczej efekt zanegowania wszystkich

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

zasadniczych pryncypiów ewangelicznej doktryny, śmiercionośna mutacja i karykatura. Podobnie zresztą ma się rzecz z komunizmem, o którym – wielce wymownie – Delsol milczy. Twierdzenie jakoby faszyzm był formą walki o *christianitas* pozostaje, moim zdaniem, radykalnie bezzasadne, niezależnie od kontekstu, i niedopuszczalne, niezależnie od przyjętych definicji. Faszyzm, jak pokazał między innymi H. de Lubac<sup>4</sup>, był utopistyczną interpretacją przesłania chrześcijańskiego.

### 3

Książka Delsol daje do myślenia w kwestii faktycznego stanu ewangelizacji na przestrzeni historii. Ten jej wymiar, który dla samej autorki pozostaje niezbyt istotny, uznaję osobiście za najbardziej interesującą warstwę książki. Wzywa ona Kościół jako głównego głosiciela cywilizacji

---

4 Zob. H. de Lubac, *Dramat humanizmu ateistycznego*, tłum. A. Ziernicki, WAM, Kraków 2004 oraz *Résistance chrétienne au nazisme*, Ouvres Complètes 34, Cerf, Paris 2006.

chrześcijańskiej do postawienia zasadniczego pytania o przebieg i kształt jego działalności ewangelizacyjnej w całej historii oraz w obecnym momencie. I nie chodzi tu o mentalność rewizjonistyczną, jaka ujawnia się w działaniach rewolucyjnie nastawionej kultury przebudzenia (*woke culture*), ale o rzetelną i życzliwą dla zjawisk historycznych analizę. Jeśli Delsol sugeruje, iż powracamy współcześnie do pogaństwa (inwersja inwersji), pojawia się pytanie o to, czego w ogóle dokonał opisywany przez nią zwrot, czyli pierwotna inwersja w IV wieku.

Być może do tej pierwszej inwersji nigdy nie doszło w pełnym tego słowa znaczeniu. Być może naturalistyczne pogaństwo schowało się podświadomie pod powłoką nowych chrześcijańskich przekonań? Innymi słowy, rodzi się pytanie, w jakim stopniu świat był rzeczywiście chrześcijański i zewangelizowany? Czy nie stało się raczej tak, że pierwotna akceptacja chrześcijaństwa, a po niej uczynienie go religią publiczną, wpłynęły na to, że nie doszło do rzeczywistej ewangelizacji, która osiągnęłaby rzeczywiście głębi serc i umysłów. Dominacja i niesamowite owoce *christianitas*, kultury czy cywilizacji chrześcijańskiej, nie muszą jednak oznaczać

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

schyłku wszystkich aspektów kultury poprzedniej. Nie chodzi w tym punkcie o to, by negocjować niewątpliwą owocność głoszenia Ewangelii, czy też zaprzeczać jej faktyczności.

Nie byłoby naszego świata, także w aspekcie indywidualnej wolności, racjonalności nauk empirycznych i przywilejów społecznych, gdyby nie chrześcijaństwo.<sup>5</sup> Przyjęcie tej oczywistości nie niweczy jednak zasadności pytania o faktyczny stopień przeniknięcia chrześcijaństwa jako religii, jako więzi z Trójjedynym Bogiem, do głębi indywidualnej i zbiorowej świadomości. Może ujawniające się dzisiaj pogaństwo w Kościele i szerzej w chrześcijaństwie czy też jego *christianitas*, a nie zapominajmy, że dostrzegają je tak wielcy myśliciele jak R. Guardini i J. Ratzinger, oznacza, iż w istocie rzeczy pogaństwo ów przetrwał ukryty w mało widocznej symbiozie z wątkami nowej kultury? Nie chcę przez to twierdzić, iż obecna sytuacja nie przedstawia pewnej

---

5 W tym względzie nie przyjmuję legitymizującej tezy H. Blumenberga, zdaniem którego nowożytność rozumieć należy bez odniesienia do wcześniejszej kultury chrześcijańskiej i jej teologii. Zob. H. Blumenberg, *Prawowitość epoki nowożytnej*, tłum. T. Zatorski, PWN, Warszawa 2019, s. 14–20.

nowości. Jest odwrotnie. Nowości tej jednak dopatrywałbym się bardziej, razem z Charlesem Taylorem, w tym, jak ludzie podchodzą do wiary. W tym względzie zasadniczy przełom, jaki obserwujemy, zachodzi na poziomie oczywistości wiary, która z pozycji pewnika stała się obecnie czymś kwestionowalnym.<sup>6</sup>

Od odpowiedzi na te powyższe kwestie zależy adekwatna diagnoza obecnej sytuacji. Podczas gdy Delsol wieści koniec *christianitas*, można widzieć we wszystkich opisanych przez nią procesach po prostu przełomowy moment dla ewangelizacji. Może rzeczywiście, całkiem *expresis verbis* żyjemy w okresie wiosny chrześcijaństwa? Może po dwudziestu stuleciach prawdziwa *christianitas* jest wciąż przed nami, jak argumentowali, każdy na swój sposób, Wojtyła i Tischner? W tym względzie bliżej mi również do Halíka<sup>7</sup>, który przekonuje, iż chrześcijaństwo weszło właśnie w swoje popołudnie i że, co ważne, nie oznacza to jego kresu, ale nową możliwość.

---

6 Ch. Taylor, *A Secular Age*, Belknap Press, Cambridge 2007.

7 T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, tłum. T. Maćkowiak, WAM, Kraków 2022.

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

Osobiście, chociaż za przekonującą mam zdecydowaną większą część wywodów i argumentów Delsol, trudno mi dzielić z nią pewność co do wniosku o końcu cywilizacji chrześcijańskiej. Nawet jeśli kultura chrześcijańska, którą znamy, współistniała z pewną dawką atawistycznych przekonań właściwych dla pogaństwa, nawet jeśli pozostałości te przejmują dzisiaj kontrolę nad zbiorową świadomością, czy to *de facto* oznacza koniec cywilizacji chrześcijańskiej? Rozumiem, że zamieszczenie w świecie wartości (inwersja normatywna) i zmiana obrazu świata, w tym rozumienia sensu, istoty i celu ludzkiego istnienia w świecie (inwersja ontologiczna), kusi radykalnymi wizjami końca epoki. *Christianitas* jednak na zawsze z nami pozostanie: jej zdobycze, język, wartości na trwałe weszły w przestrzeń imaginariów społecznych na poziomie globalnym, przekraczając kręgi instytucjonalne.

Nawet jeśli widać wiele śladów powrotu do pogaństwa, nie jest to już pogaństwo, jakie było kiedyś, ale pogaństwo przemienione. Pewnie niewielka to pociecha dla tych, których boleśnie dotyczą wszystkie te przemiany. Niemniej jest to ważny znak pokazujący, iż sprawa z końcem *christianitas* nie jest tak oczywista, jak się



to z pozoru wydaje. Nie tylko dlatego, że pewne zmiany wprowadzone przez *christianitas* są nieodwracalne, ale również dlatego, że jakaś *christianitas* przynależy do samego twardego rdzenia chrześcijaństwa. Czy jest ona jednak dostępna w warunkach naszej skończoności w wersji stuprocentowo odpowiedniej do samej Ewangelii i chrześcijaństwa?

#### 4

O ile Delsol wieści koniec *christianitas*, o tyle przewiduje przetrwanie chrześcijaństwa. Kończyć się ma zatem jedynie kultura chrześcijańska, sama Ewangelia i Kościół mają natomiast przetrwać. Na pozór wydaje się to być radosnym i przepełnionym nadzieją przesłaniem. Zostawmy zatem *christianitas* i ratujmy Ewangelię! Pozostawiając na marginesie kwestie nazewnictwa – trochę wbrew naszej autorce, która przekonuje, że są one istotne i znajdują się obecnie w samym centrum przemian – oraz niewyraźnego stosowania przez nią określeń (*christianitas* – Kościół – chrześcijaństwo), trzeba stwierdzić, iż chrześcijaństwo jest religią wcielenia. A to

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

oznacza, że nie może ono istnieć bez kultury i kultury nie tworzyć. Jak wyobrazić sobie uogólniony totalny upadek *christianitas* i trwałość ewangelizacji? Chyba jedynie w dialektycznych kategoriach właściwych radykalnym nurtom protestantyzmu. To, wbrew wszystkim mamiącym pokusom, niezbyt przekonująca droga.

Oczywiście między Ewangelią, Kościołem i *christianitas* nie zachodzi pełne utożsamienie. *Christianitas*, a może w ogóle trzeba by mówić w liczbie mnogiej: cywilizacje chrześcijańskie (wschodnia, orientalna, bizantyjska, zachodnia, indyjska, mozarabska etc.) nigdy nie są dokładnym wcieleniem Ewangelii. Prawda ta posiada wiele oczywistych dowodów historycznych, faktycznych. Wystrzegając się anachronizmów, wspomnijmy chociażby o krucjatach, prześladowaniach Żydów, inkwizycji, feudalizmie itd. Dlatego chociaż wiele różnych form *christianitas* może przemijać i faktycznie przemija, to sam fakt wpływania chrześcijaństwa na kulturę i cywilizację stał się nieodzowną częścią jego misji. Dopóki istnieć będzie chrześcijaństwo i Kościół, dopóty będzie istniała jakaś *christianitas*. Czyż chrześcijaństwo Teresy z Lisieux, Karola de Foucauld, Maksymiliana Kolbego,

Franciszka Blachnickiego nie jest formą *christianitas*? Wraz z jej „teologią polityczną” nie ogranicza się do jednej jedynej postaci. *Christianitas* nie musi być mainstreamowa. Ufam, iż obecne ujawnienie się pogaństwa w Kościele prowadzi do wykształcenia nowej postaci *christianitas*. Tym, co ją wyróżnia, jest przede wszystkim jej eschatologiczna struktura i dynamika.

Otóż eschatologiczny wymiar myślenia jest jakimś wielkim nieobecnym w rozważaniach Delsol. A jest on i pozostanie dla chrześcijaństwa i jego *christianitas* zasadniczo ważny, oczywiście jeśli owa *christianitas* ma być adekwatną formą chrześcijaństwa, zgodną z Ewangelią. Dość wspomnieć, iż w dwóch najwcześniej spisanych pismach Nowego Testamentu – listach św. Pawła do Tesaloniczan – wątek eschatologiczny jest zasadniczy i pozostaje w związku z samym centrum Ewangelii i chrześcijańskiej formy bycia w świecie. Chrześcijaństwo, Kościół i *christianitas*, już wtedy rozróżnione, pozostają jednak w organicznym związku.

Tesaloniczanie zastanawiają się, czy w obliczu nieuchronnego i szybkiego powrotu Jezusa (paruzja) warto podejmować zwyczajne troski codzienności. Paweł przekonuje, iż najlepszą formą

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

oczekiwania jest zajęcie się codziennością, owym, w kategoriach Heideggera namiętnie komentującego Pawła, życiem faktycznym. Ewangelia buduje zatem kulturę, ale – co bardzo ważne – w napięciu eschatologicznym. W tym miejscu odkrywamy drugi powód niecałkowitego pokrywania się chrześcijaństwa i *christianitas*: chociaż bowiem nie ma tego pierwszego bez konkretnych form kulturowych, geniusz chrześcijaństwa polega na oczekiwaniu przyjścia. Chrześcijaństwo nie jest utopią, realizacją gnostyckiej pokusy budowania królestwa na ziemi. Starzenie się i wyczerpywanie poszczególnych form *christianitas* jest lekarstwem na utopię, przypomnieniem i impulsem do tęsknoty za ostatecznym spotkaniem z Chrystusem. Chrześcijanie jednocześnie kochają świat, działając na rzecz jego przemiany, i oczekują nadejścia Pana, które nie tylko dynamizuje ich życie, ale także przenosi jego ciężar, jego punkt archimedesowy – bez jednoczesnego popadania w alienację – ku przyszłości. Kiedy *christianitas* za bardzo się terryzuje – w kategoriach Tischnera – wtedy popada ono w kryzys, którego skutkiem staje się inercyjne powracanie starych pogańskich zapatrywań, na czele z zapętlonym fatalnym czasem mitu.

## KONIEC CZY ZMIANA? DIALOG...

Innymi słowy: zgadzam się z Delsol, że żyjemy w epoce inwersji. Nie myślę jednak, iż prowadzi ona do końca *christianitas* w ogóle, ale do końca tej jej wersji, jaką obecnie znamy. Dokładniej rzecz ujmując – tej wersji *christianitas*, której od wielu dziesięcioleci już nie ma. Żyjemy obecnie w epoce przełomu, bardziej niż końca. Wygląda na to, iż nie możemy dzisiaj przewidzieć dokładnie, w którą stronę podążą procesy nowej inkulturacji. Razem z Delsol warto przestrzec, aby nie była to zbyt prosta droga podporządkowania się postwizjom rzeczywistości (postmodernizm, postsekularyzm etc.).

Zauważmy, że ostatni sobór zaproponował już pewnego rodzaju inwersję – powrót do pierwotnego Kościoła. Nie chodzi o naiwne założenie prostego kopiowania, ale o intuicyjne podążanie drogą podobnego rozwiązywania problemów. Książka Delsol – moim zdaniem – zachęca do dokładnego zapoznania się z faktycznym kształtem inwersji, jaką wprowadziło pierwotne chrześcijaństwo w obliczu kultury zastanej.

KS. ROBERT J. WOŹNIAK

## 5

Mój wstęp, jak już widać, nie stawiał sobie za cel opisania zawartości, czy też wprowadzenia do lektury. Chciałem wejść w dialog z Chantal Delsol. Lista miejsc rozbieżnych między diagnozami Delsol i moimi własnymi w żaden sposób nie dowodzi słabości książki francuskiej myślicielki. Wręcz przeciwnie, wskazuje jej wartość. Od zawsze twierdzę, iż warto czytać jedynie dwa rodzaje książek: te, których nie rozumiemy i te, z którymi się nie zgadzamy. Pierwsze poszerzają naszą wiedzę, drugie otwierają debatę. Nie mam wątpliwości, iż książka Delsol to *must read* dla wszystkich zainteresowanych szeroko rozumianym życiem społecznym i jego współczesnymi problemami, dla filozofów i teologów, a przede wszystkim dla duszpasterzy. Zaznajomienie się z nią wyjaśni wiele trudnych do zrozumienia zjawisk, z jakimi na co dzień się spotykamy. I mam nadzieję, że pobudzi nas wszystkich do refleksji. *Christianitas* jest bowiem przejawem religii wcielonego Logosu, czyli ostatecznie prowadzi do myślenia, słuchania i rozmowy.

ks. Robert J. Woźniak  
Kraków 19.03.2023, Uroczystość św. Józefa

tytuł oryginału:  
*LA FIN DE LA CHRÉTIENTÉ*  
*L'inversion normative et le nouvel âge*

© Les Éditions du Cerf, 2021

Copyright for this edition © Wydawnictwo WAM, 2023

Opieka redakcyjna: Damian Strączek  
Redakcja: Magdalena Koch  
Korekta: Monika Karolczuk  
Projekt okładki: Adam Gutkowski  
Opracowanie graficzne i skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-3509-6

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

Druk i oprawa: EKODRUK • Kraków  
Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 2.0  
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.